

# Władysław Mąciór

---

## Negatywny wpływ marksizmu na polską naukę prawa karnego

---

Palestra 34/8-9(392-393), 19-26

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# NEGATYWNY WPLYW MARKSIZMU NA POLSKĄ NAUKĘ PRAWA KARNEGO

## 1. Uwagi wstępne

Po drugiej wojnie światowej narzucony został narodowi polskiemu ustroj totalitarny. Teoretyczną podstawę tego ustroju stanowiła marksistowska ideologia, która została uznana – naturalnie przez rządzących – za powszechnie obowiązującą doktrynę. Olbrzymia większość społeczeństwa nigdy tego nie zaakceptowała, chociaż przez wiele lat musiała to znosić.

Narzucony narodowi ustroj określany był przez oficjalną propagandę jako system społecznej sprawiedliwości. Na tle tego, co działo się w tym systemie, określenie takie brzmiało ironicznie, jeśli nie cynicznie. Marksizm zaś przedstawiany był jako przewrót w dziejach myśli ludzkiej, jako taki system naukowy, który daje podstawy racjonalnego światopoglądu, wyjaśnia prawa rozwoju społecznego, formułuje teorię rewolucji proletariackiej, a także teorię ustroju socjalistycznego. Teoretycy marksizmu bardzo silnie podkreślali to, że marksistowska koncepcja socjalizmu jest teorią naukowego socjalizmu.

Nie tu miejsce na to, by bliżej rozważać kwestię, czy marksizm w ogóle jest systemem naukowym. Wystarczy powiedzieć, że cała teoria tzw. naukowego socjalizmu okazała się zbiorem fałszywych przepowiedni. Dobitnie świadczy o tym praktyka, tzn. życie społeczne w tych wszystkich krajach, którym narzucony został ustroj socjalistyczny. Również wiele innych twierdzeń Marksa dotyczących różnych problemów, a zwłaszcza rozwoju społecznego oraz rewolucji proletariackiej, nie znalazło potwierdzenia w praktyce. W tym miejscu warto podkreślić, że według marksizmu decydującym kryterium prawdy jest właśnie praktyka.

Ogólnie można więc powiedzieć, że marksizm jest ideologią, która w życiu społecznym całkowicie zawiodła. Co więcej, ideologia ta – jako wytyczna działania – doprowadziła w krajach socjalistycznych do wielu negatywnych następstw. Te negatywne następstwa mają różnorodny charakter w zależności od tego, jakiej dziedziny życia dotyczą. Stosowanie wskazań marksizmu w działalności naukowej – co właśnie w ramach niniejszych rozważań jest interesujące – doprowadziło do deformacji nauki, gdyż ideologia jest dla nauki ciałem obcym. Deformacji uległy zwłaszcza nauki społeczne, które są o wiele bardziej podatne na ideologiczne zniekształcenia, aniżeli nauki przyrodnicze. Należy jednak pamiętać o tym, że – na szczęście – nie wszyscy uczeni uprawiali taką pseudonaukę.

Dalsze rozważania mają tylko w zarysie pokazać to, jak w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kształtowała się nauka prawa karnego pod wpływem marksistowskiej ideologii. W konsekwencji rozważania te zostaną ograniczone do całkiem podstawowych zagadnień. Po pierwsze dlatego że w ramach artykułu nie ma miejsca na zajmowanie się sprawami szczegółowymi. Po drugie zaś dlatego, że nie ma potrzeby omawiania szczegółów, jeśli chce się pokazać to, do czego doprowadzili naukę prawa karnego wyznawcy marksizmu.

## 2. Marksistowskie ujęcie państwa i prawa

Ponieważ socjalistyczna nauka prawa karnego podporządkowana jest marksistowskiej nauce o państwie i prawie, trzeba najpierw tej ogólnej kwestii poświęcić kilka uwag. Teoretycy państwa i prawa – powołując się na klasyków

marksizmu – określają państwo jako zorganizowany aparat przemusu, który zapewnia panowanie jednej klasy nad drugą. Prawo zaś definiują jako zespół takich norm postępowania, które są ustanowione i sankcjonowane przez władzę państwową, przy czym normy te wyrażają wolę klasy panującej<sup>1)</sup>.

Trudno byłoby zgodzić się z twierdzeniem że takie ujęcie państwa i prawa odnosi się do każdego ustroju społecznego. Natomiast trzeba zgodzić się z tym, że ujęcie to dotyczy każdego totalitarnego ustroju, a więc także dyktatury proletariatu, która w rzeczywistości jest dyktaturą **nad** proletariatem. Dlatego żałośnie brzmią dzisiaj wywody tych marksistów, którzy od dosyć dawna usiłowali wmawiać innym, że dyktatura proletariatu jest demokracją dla mas pracujących.

Pod tym względem znamieną jest wypowiedź czołowego polskiego teoretyka marksizmu A. Schaffa, który tak pisał: „Każda zatem demokracja (...) jest formą państwa, a więc dyktaturą, w tym sensie, że każde państwo jest oparte na panowaniu jakiejś klasy, realizowanym przy pomocy siły fizycznej. Dotychczasowe formy demokracji w społeczeństwach opartych na wyzysku oznaczały demokrację dla mniejszości, a dyktaturę dla ogromnej większości. Dotyczy to również demokracji burżuazyjnej. Dyktatura proletariatu jest również formą państwa. Będąc, podobnie jak i wszystkie poprzedzające ją typy demokracji, demokracją ograniczoną, różni się ona od poprzednich tym, że jest – po raz pierwszy w dziejach – demokracją dla większości (tzn. dla wszystkich pracujących), a dyktaturą dla mniejszości. I to jest cechą charakterystyczną nowej władzy – dyktatury proletariatu, dyktatury, która jest **proletariacką demokracją**”<sup>2)</sup>.

Przytoczona wypowiedź stanowi znakomity przykład dialektycznej żonglerki. Na czym w praktyce polega ona proletariacka demokracja, o tym najlepiej wiedzą robotnicy w tych krajach, które były lub jeszcze są rządzone przez komunistów. Dziś nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że każdy totalitaryzm – a więc również totalitaryzm komunistyczny – stosuje przemoc i kłamstwo.

### 3. Socjalistyczna nauka prawa karnego

Podwaliny pod socjalistyczną naukę prawa karnego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej położyli: I. Andrejew, L. Lernell oraz J. Sawicki. W 1950 r. wydali oni podręcznik prawa karnego Polski Ludowej. Cztery lata później ukazało się nowe wydanie tego podręcznika, przy czym to nowe wydanie obejmuje tylko wiadomości wstępne o przedmiocie, historię nauki i ustawodawstwa karnego oraz naukę o ustawie karnej. Ważne jest jednak to, że w obu tych wydaniach przedstawiony został ideologiczny aspekt socjalistycznej nauki prawa karnego. Autorzy podręcznika wyraźnie podkreślają, że zawarty w nim wykład prawa karnego „oparty jest na założeniach metodologii marksistowskiej. Dotyczy to przede wszystkim – piszą oni dalej – nauki o istocie i rozwoju prawa karnego, o istocie i elementach przestępstwa oraz o istocie i funkcjach kary”<sup>3)</sup>.

W nowym wydaniu podręcznika jego autorzy nieco bliżej charakteryzują socjalistyczną naukę prawa karnego. Piszą oni mianowicie, że „socjalistyczna nauka prawa karnego posługuje się jedyną naukową metodą marksistowsko-leninowską, **metodą dialektyczną**, i stosuje do zjawisk społecznych, a więc do zagadnień prawa karnego, jedyną naukową **teorię materializmu historycznego**”<sup>4)</sup>.

Wypowiedź ta jest – mówiąc delikatnie – zdumiewająca. Nie miałoby jednak sensu polemizowanie z nią, gdyż nie można jej zbyt poważnie traktować. Należy tylko dodać, że ta „jedynie naukowa” metoda i teoria w najlepszym razie prowadzi donikąd.

Autorzy podręcznika piszą dalej w następujący sposób: „Socjalistyczna nauka prawa karnego **odsłania klasową treść** wszystkich zjawisk należących do zakresu jej badań: przestępstwa i kary, przestępczości, norm, instytucji oraz teorii karnych, uwzględniając wzajemny stosunek bazy do nadbudowy (...). Nauka prawa karnego musi zatem uwzględnić w swych badaniach obiektywne prawa rozwojowe, proces kształtowania się bazy socjalistycznej opierający się na tych prawach obiektywnych i na ich poznaniu oraz bezustanny wzrost świadomości

mas. Socjalistyczna nauka prawa karnego jest nauką **partyjną**, wyraża ona bowiem poglądy klasy robotniczej oraz jej awangardy na zabezpieczenie – za pomocą prawa karnego – interesów mas pracujących (...). Zadaniem socjalistycznej nauki prawa karnego, opierającej się na tak pojętych badaniach, jest sformułować **uogólnienia**, które pomogą praktyce ustawodawczej i sądowej w opracowaniu skutecznych środków do walki z przestępczością. Z drugiej znowu strony nauka prawa karnego czerpie z **praktyki** organów wymiaru sprawiedliwości – w zakresie ścigania i karania przestępców – swą podstawową problematykę. Praktyka ta stanowi z kolei najlepszy sprawdzian prawidłowości rozwiązań zagadnień teoretycznych prawa karnego (...). Dlatego tylko socjalistyczna nauka prawa karnego daje podstawę do prowadzenia prawidłowej **polityki kryminalnej**<sup>51</sup>.

Z przytoczonego tekstu, który w większości składa się z ideologicznych frazesów, wynika, że w socjalistycznej nauce prawa karnego wszystko jest klasowe, partyjne i jedynie słuszne. Takie są konsekwencje wprowadzenia do nauki ideologicznych czynników. Rzuca się w oczy również to, że w nauce, która jest przez te czynniki zdeformowana, operuje się swoistym językiem, czyli tzw. „nowomową”. Wielu pojęciom przypisuje się niewłaściwe znaczenie. Używa się też takich pojęć, które nie nadają się do opisu badanych zjawisk.

Dla ścisłości trzeba jednak dodać, że tym swoistym językiem posługiwali się w Polsce Ludowej nie tylko marksistowsy, ale – niestety – także niektórzy niemarksistowsy uczeni. To godne pożałowania zjawisko występowało zresztą w różnych dziedzinach nauki, a wśród nich również w nauce prawa karnego. Była to więc nauka skażona nie tylko błędną ideologią, lecz także zdeformowanym językiem. Jest chyba jasne, że taka nauka musiała wyrzucić mniejszy lub większy wpływ na sposób myślenia wielu młodych ludzi, którzy taką właśnie naukę wynieśli z uczelni. W związku z tym powstaje pytanie, czy w nowych warunkach łatwo będzie tym ludziom zmienić sposób myślenia?

#### 4. Klasowy charakter prawa karnego

Andrejew, Lernell i Sawicki piszą w tej kwestii tak: „... między ujęciem istoty prawa karnego przez prawników burżuazyjnych a tym ujęciem, które daje nauka marksizmu-leninizmu, istnieje głęboka, **zasadnicza różnica**. Prawnicy burżuazyjni uważają prawo karne za zjawisko niezmiennie, wieczne, niezależne w swej istocie i oderwane od poszczególnych etapów rozwoju stosunków społecznych. Uważają je za niezależne od konkretnego ustroju społecznego, w którym prawo karne występuje i obowiązuje (...). Nauka marksistowska demaskuje te poglądy na powstanie, istotę i rozwój prawa karnego jako antynaukowe, błędne i obliczone jedynie na to, by pod płaszczykiem niezmienności prawa karnego burżuazyjnego bronić stałości ustroju kapitalistycznego, któremu służy państwo burżuazyjne i jego prawo. Klasycy marksizmu, badając prawa rządzące rozwojem społeczeństwa, wykazali, iż powstanie prawa w ogóle, a prawa karnego w szczególności, wiąże się ściśle z genezą i rozwojem państwa (...). Również rozwój historyczny prawa karnego, zmiany zachodzące w istocie prawa karnego uwarunkowane są zmianami, jakie zachodzą w stosunkach produkcji, jakie zachodzą w układzie sił klasowych (...). Ta zmienność historyczna prawa karnego, zależna od układu sił klasowych, pozwala nam wyjaśnić **istotę klasową** prawa karnego (...). Treść klasowa prawa karnego w państwach eksploatatorskich (niewolniczym, feudalnym, burżuazyjnym) – to ochrona przy pomocy represji karnej interesów klasowych wyzyskiwaczy, to ochrona ucisku klasowego, wyzysku”<sup>61</sup>.

Zamiast komentować tę wypowiedź, lepiej będzie – właśnie w tym kontekście – wyjaśnić pewną sprawę. Otóż nie jest przypadkiem, że w niniejszych rozważaniach sporo miejsca zajmują cudze wypowiedzi, które są przytaczane w dosłownym brzmieniu. Chodzi bowiem o to, aby w ten sposób dać Czytelnikowi możliwie autentyczny obraz tego, co może się znajdować pod szyldem nauki. Każda zaś próba streszczenia tych wypowiedzi musiałaby nas oddalać od tego – zresztą żalnego – obrotu.

Należy jeszcze odnotować, że również K. Buchała przyjął marksistowskie twierdzenie o klasowym charakterze prawa w ogóle, a więc także prawa karnego. Powołując się na ten fragment Manifestu Komunistycznego, który dotyczy prawa burżuazyjnego, pisze on: „Przez ten klasowy charakter rozumie się fakt, że prawo wyraża dążenia klasy rządzącej, które z kolei są zdeterminowane warunkami bytu materialnego tej klasy. Cecha klasowości prawa może być różnie rozumiana, tj. ze względu na jego genezę, tzn. z uwagi na to, że powołała je do życia wola określonej klasy, współcześnie zazwyczaj przez jej przedstawicieli. O klasowym charakterze prawa można też mówić z uwagi na jego funkcję, tzn. z uwagi na to, jakim obiektywnie służy interesom, niezależnie od jego genezy”<sup>71</sup>.

Uderzające jest jednak to, że ta wypowiedź Buchały pochodzi z roku 1980, a więc z tego okresu, w którym w Polsce wiele się już zmieniło w stosunku do pierwszej połowy lat pięćdziesiątych.

### 5. Istota socjalistycznego prawa karnego

We wspomnianym wyżej podręczniku prawa karnego wydanym w 1954 r. czytamy na ten temat: „Prawo karne w ustroju socjalistycznym, w którym wyzysk człowieka przez człowieka został lub zostaje zniesiony, ma zupełnie inne **zadania**. Różni się ono zasadniczo co do swej istoty od prawa karnego państw opartych na wyzysku, jest **jakościowo** odmienne od tego prawa (...). Podstawową cechą socjalistycznego prawa karnego jest jego konsekwentny **demokratyzm**, demokratyzm socjalistyczny. Demokratyzm socjalistycznego prawa karnego wynika z samej istoty państwa ludu pracującego, w którym zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka, w którym zlikwidowane zostały antagonizmy klasowe. Podłożem przestępstw w krajach kapitalistycznych jest nierówność społeczna, jest wyzysk mas pracujących. Podłożem kary wymierzanej w tych państwach jest przemoc stosowana po to, by ochraniać wyzysk klasowy, nierówność społeczną. Natomiast w państwie socjalistycznym, gdzie zasada równości realizowana jest w całym życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kultural-

nym, znajduje ona swe zastosowanie także w prawie karnym. Przestępstwo nie jest tu przejawem nierówności klasowej, ponieważ każdemu obywatelowi państwo socjalistyczne zapewnia prawo do pracy, do nauki i oświaty, do dobrobytu opartego na uczciwej i wydajnej pracy. Przestępstwa w państwie socjalistycznym są przejawem wrogiej postawy jednostek lub przejawem przeżytków przeszłości, skierowane zaś są przeciwko interesom całego społeczeństwa (...). Istotną cechą socjalistycznego prawa karnego jest również **humanizm socjalistyczny**. Humanizm socjalistycznego prawa karnego znajduje swój wyraz w tym, że prawo to, broniąc interesów mas pracujących przed przestępstwami, broni tym samym sprawy postępu, broni twórczej, pokojowej pracy milionów ludzi. Humanizm tego prawa przejawia się w tym, że zapewnia ono rzeczywistą ochronę życia, zdrowia, godności i wolności jednostki, albowiem dopiero w takim ustroju, w którym najwyższym dobrem jest człowiek, nabiera właściwej wartości ochrona prawna jego życia i zdrowia. Tam, gdzie człowiek korzysta z prawdziwej wolności, gdzie ma zagwarantowane prawo do pracy, nauki, do rozwoju swych sił twórczych, prawo karne służy rzeczywistej ochronie życiowych interesów i spraw człowieka”<sup>81</sup>.

Trzeba mieć dużą odporność psychiczną, aby po tak wielu smutnych – a nawet tragicznych – doświadczeniach, które miały miejsce w krajach socjalistycznych, móc dzisiaj czytać takie banały. Jeśli w tym miejscu chciałoby się odpowiedzieć na pytanie, co rzeczywiście charakteryzuje socjalistyczne prawo karne, to należałoby całą cytowaną wypowiedź zaprzeczyć: Prawo karne każdego totalitarnego państwa jest instrumentem panowania jednych nad drugimi, to znaczy stosunkowo niewielkiej grupy ludzi nad społeczeństwem. Takiego prawa nie charakteryzuje ani demokratyzm, ani humanizm. Takie prawo chroni przede wszystkim interesy rządzących, którzy stanowią warstwę uprzywilejowaną.

Ci, którzy sprawują totalitarną władzę, przywiązują jednak – ze względów propagandowych – duże znaczenie do tego, by działalność organów państwa z formalnego punktu widzenia była legalna. Starają się więc nadać pozory legalności również takiej działalności

tych organów, która z merytorycznego punktu widzenia jest bezprawiem. Tak np. odpowiednie przepisy prawa karnego formułowane są w taki sposób, który pozwala każdą działalność opozycyjną uznać za przestępstwo i w konsekwencji zwalczać ją przy pomocy policji i sądów. Formalnie wszystko wydaje się być w porządku, gdyż policja i sądy działają na podstawie prawa. Natomiast merytorycznie stanowi to naruszenie praw ludzkich.

Nie można więc – a w każdym razie nie powinno się – socjalistycznemu prawu karnemu przypisywać tych pięknych cech, których ono nie ma.

## 6. Marksistowska nauka o istocie przestępstwa

Andrejew, Lernell i Sawicki piszą tak: „Nauka marksizmu-leninizmu śmiało podjęła badania nad istotą przestępstwa i zagadnienie to rozwiązała. Uczni marksieści, przede wszystkim zaś uczni radzieccy, w oparciu o naukę Marksa i Lenina, o zasady materializmu dialektycznego i historycznego, stworzyli naukę o istocie przestępstwa, jakościowo odmienną od teorii uczonych burżuazyjnych”<sup>9</sup>.

Według tej nauki przestępstwo jest zjawiskiem społecznym, zmiennym, historycznym. „Zjawia się ono na pewnym stopniu rozwoju społecznego i na pewnym stopniu rozwoju społecznego kiedyś w przyszłości zaniknie”<sup>10</sup>. Na tym jednak nie koniec. Przestępstwo jest bowiem zjawiskiem związanym z państwem i prawem. „Nie ma przestępstwa tam – piszą dalej Andrejew, Lernell i Sawicki – gdzie nie ma państwa i prawa. Nie było więc przestępstwa w ustroju wspólnoty pierwotnej. Znikną przestępstwa w przyszłym ustroju komunistycznym po zlikwidowaniu kapitalizmu”<sup>11</sup>. Ale i na tych przepowiedniach sprawa się jeszcze nie kończy, gdyż przestępstwo – oczywiście według marksistowskiej nauki – jest również zjawiskiem klasowym. „Klasa panująca ustala przy pomocy prawa, jakie zachowanie się ludzi jest dla niej niebezpieczne lub szkodliwe, i wyznacza za nie kary”<sup>12</sup>.

Ten klasowy charakter przestępstwa podkreślają wszyscy ci teoretycy prawa karnego, którzy w swojej działalności naukowej kierują

się wskazaniem marksizmu. Oprócz Andrejewa, Lernella i Sawickiego do teoretyków tych należy także Buchała, który w sprawie istoty przestępstwa pisze tak: „Marksistowska nauka prawa karnego, opierając się na podstawowych twierdzeniach materializmu historycznego, traktuje przestępstwo jako zjawisko społeczne zdeterminowane konkretnymi historycznymi warunkami. Jest ono nieodłącznie związane ze strukturą stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych, panujących na określonych etapach rozwoju społecznego (...). Skoro zaś stosunki te są w społeczeństwie o klasowej strukturze zorganizowane zgodnie z interesami klasy panującej – przestępstwo, godzące w ład społeczno-prawny ustanowiony w interesie danej klasy panującej, zagraża mu, jest dla tego ładu niebezpieczne”<sup>13</sup>.

Podobnie ujmuje istotę przestępstwa W. Swida, który podkreśla, że „za przestępne zostają uznane w ustawie karnej te czyny, które są niebezpieczne (szkodliwe) przede wszystkim dla interesów klasy panującej. W tym właśnie tkwi poszukiwana cecha materialna przestępstwa”<sup>14</sup>.

W związku z przytoczonymi wypowiedziami nasuwa się zasadnicze pytanie, czy marksistowska nauka prawa karnego rzeczywiście wyjaśniła istotę przestępstwa, jak zapewniają nas Andrejew, Lernell i Sawicki. Trudno byłoby na to pytanie udzielić pozytywnej odpowiedzi. Można natomiast bez przesady powiedzieć, że w najlepszym razie jest to tylko **próba** rozwiązania tego bardzo ważnego problemu, przy czym w ramach tej próby czynniki ideologiczne odegrały znacznie większą rolę, niż elementy naukowe.

Marksistowscy teoretycy prawa karnego twierdzą, że przestępstwo jest czynem niebezpiecznym dla systemu tych stosunków społecznych, które odpowiadają interesom klasy panującej. Co więcej, to niebezpieczeństwo czynu przestępnego nazywają oni „społecznym niebezpieczeństwem”. Szkoda tylko, że żaden z nich nie napisał tego, co jest najważniejsze, naturalnie w sensie negatywnym. Najważniejsze zaś w sensie negatywnym jest to, że w ustroju socjalistycznym klasą panującą jest partia komunistyczna, która stanowi niewielką warstwę społeczną.

Dlatego też określenie – w tym ustroju – przestępstwa jako „czynu społecznie niebezpiecznego” jest niewłaściwe i mylące. Istnieją bowiem takie czyny, które są niebezpieczne dla klasy panującej, o które równocześnie leżą w interesie ogromnej większości społeczeństwa. Do takich czynów należą przede wszystkim różne formy działalności opozycyjnej.

Określenie istoty przestępstwa – a więc jego negatywnej treści, która stanowi podstawę dla ustawowego zakazu – jest zadaniem trudnym do rozwiązania, jeśli w ogóle da się je rozwiązać w taki sposób, który z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia mógłby być uznany za całkowicie zadowalający.

Rozwiązanie tego zadania polega na określeniu wszystkich tych cech i tylko tych cech, które musi wykazywać **każde** przestępstwo. Chodzi bowiem o takie ujęcie przestępstwa, które w praktyce pozwoliłoby rozpoznać i odróżnić te czyny, które są przestępstwami, od tych czynów, które nie są przestępstwami. Pojęcie zaś „społecznego niebezpieczeństwa” czynu jest pojęciem ocennym i tak bardzo nieprecyzyjnym, że w dużej mierze można nim swobodnie manipulować<sup>15</sup>. Z tego też powodu pojęcie to raczej nie nadaje się do ustawowego określenia przestępstwa.

Nie trzeba chyba uzasadniać, że istotę przestępstwa należy wyjaśniać i opisywać na gruncie określonego systemu wartości. Wszak prawo karne powinno chronić podstawowe wartości społeczne i moralne przed zamachami, czyli właśnie przestępstwami. Problem ten jednak nie może być tutaj bliżej rozważany.

## 7. Klasowy charakter kary

Wróćmy znów do podręcznika napisanego przez Andrejewa, Lernella i Sawickiego. W podręczniku tym czytamy na temat kary: „Na pytanie więc, czym jest kara, odpowiadamy: to zależy od tego, w jakim państwie jest ona stosowana, albowiem inna ona jest w państwie eksploatorskim, a inna w państwie, w którym zlikwidowany został wyzysk człowieka przez człowieka, lub w państwie, gdzie ten wyzysk jest zlikwidowany. W państwie kapitalistycznym kara służy interesom garstki wyzyskiwaczy, zmierza ona do utrzymania – za pomocą terroru

– ustroju opartego na wyzysku, zmierza do uratowania skazanego bezapelacyjnie na upadek ustroju kapitalistycznego. Jest więc ona w swej istocie instytucją **reakcyjną** (...). Zupełnie inna jest istota kary i jej rola w ustroju socjalistycznym. Państwo socjalistyczne nie rezygnuje i nie może rezygnować z instrumentu kary, dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, dopóki nie zostały jeszcze wykarczowane w świadomości ludzkiej nawyki drobnomieszczańskie i przeżytki kapitalizmu. Ale istota kary jest tu **jakościowo** inna, aniżeli w ustroju kapitalistycznym. Kara jest tu instrumentem przymusu w rękach socjalistycznego państwa do obrony interesów mas pracujących, jest narzędziem skierowanym przeciwko szpiegom i dywersantom, przeciwko złodziejom mienia socjalistycznego, przeciwko wrogom ludu pracującego. Kara służy tu interesom **całego** społeczeństwa”<sup>16</sup>.

Jakakolwiek polemika z przytoczoną wypowiedzią nie miałaby żadnego sensu. Wypowiedź ta nie wymaga również żadnego komentarza. Należy jedynie wyrazić ubolewanie z tego powodu, że kiedyś studenci musieli się uczyć takich niedorzeczności.

Również Buchała – idąc śladami wcześniejszych marksistowskich teoretyków prawa karnego – uznaje klasowy charakter kary. Pisze on mianowicie tak: „Kara, jako ujemna reakcja społeczna, jest szczególnym środkiem przymusu w rękach państwa, przewidzianym w ustawie za czyny społecznie niebezpieczne, który służy ochronie przed zamachami przestępnymi na ważne i dla klasy rządzącej korzystne warunki społeczne (...). Kara od zarania jej stosowania była reakcją zorganizowanej grupy społecznej. Współcześnie stosują ją organa państwa w imieniu i interesie klasy panującej (...). Kara ulega ciągłej ewolucji (...). Nie zmienia się jedynie charakter kary jako środka przymusu państwowego, służącego ochronie korzystnych dla klasy panującej stosunków społecznych, a więc jej klasowy charakter związany z państwem i prawem”<sup>17</sup>.

Swida także uwypukla klasowy charakter kary, pisząc w swoim podręczniku prawa karnego w następujący sposób: „Kara **kryminalna** tym się różni od innych kar, że jest uregulowana w prawie karnym, które, jak wiemy, służy ochronie ustroju i interesów klasy w nim panu-

jącej. Ten element klasowy tkwi więc również w samej karze kryminalnej, która jest **najostrejszym środkiem przymusu państwowego, stosowanym w walce z przestępstwami**, czyli czynami atakującymi układ stosunków społecznych, dogodnych dla klasy panującej”<sup>18</sup>.

Jeśli ktoś dotąd niewiele wiedział na temat kary, to po przeczytaniu cytowanych wypowiedzi wie tylko jedno, a mianowicie to, że kara ma klasowy charakter. W każdym zaś razie „powinien” w to wierzyć, gdyż w dogmaty należy wierzyć. Zamiast jednak ogólnikowo pisać – jak to właśnie czynią marksistowscy teoretycy prawa karnego – o klasowym charakterze kary, znacznie lepiej byłoby powiedzieć, że w każdym ustroju totalitarnym, a więc także w ustroju socjalistycznym typu stalinowskiego, kara jest przede wszystkim środkiem terroru w rękach tej grupy ludzi, która wbrew woli społeczeństwa sprawuje całkowitą i niekontrolowaną władzę. Tylko że stwierdzenie tego faktu wymagałoby odwagi, która – jak wiadomo – nie jest cechą wszystkich ludzi.

## 8. Uwagi końcowe

1. Na tle powyższych rozważań nasuwają się dwa następujące pytania: Czy to wszystko, co napisali marksistowscy teoretycy prawa karnego, odpowiada ich naukowym przekonaniom, czy też intelektualnym możliwościom? Na jakiej podstawie teoretycy ci traktują założenia

marksizmu jako prawdziwe twierdzenia, których nie trzeba uzasadniać? Przecież takie podejście do sprawy pozostaje w sprzeczności z wymaganiami nauki, a zwłaszcza z postulatem krytycyzmu, czyli zasadą dostatecznej racji.

2. Gdyby marksistowska nauka prawa karnego była jedynie sztuką dla sztuki, wówczas stanowiłaby deformację tylko samej nauki. Ale tak jednak nie jest. Największe zło polega bowiem na tym, że ta zdeformowana nauka wywierała przez wiele lat negatywny wpływ na działalność legislacyjną oraz praktykę wymiaru sprawiedliwości. To właśnie marksistowska nauka prawa karnego stanowiła teoretyczne uzasadnienie wielu normatywnych rozwiązań, a w konsekwencji wielu praktycznych rozstrzygnięć. Tłumaczono to ścisłym związkiem między teorią a praktyką. Nic więc dziwnego, że jaka była teoria, taka też była praktyka. Krótko mówiąc: marksistowska nauka prawa karnego służyła totalitarnemu reżymowi.

3. Od pewnego czasu system socjalistyczny rozpada się. Ten radosny fakt stanowi najlepszy dowód na to, że marksistowska teoria rozwoju społecznego – a w szczególności teoria tzw. naukowego socjalizmu – jest fałszywa. Nie zwalnia to jednak teoretyków od **krytycznego** zajmowania się marksistowską nauką prawa karnego. To zaś dlatego, że poznanie zjawisk patologicznych jest czasem również ważne, jak poznanie zjawisk prawidłowych. I właśnie tym kierowałem się, pisząc niniejsze uwagi.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Zob. np. G. L. Seidler: Teoria państwa i prawa, Kraków 1951, s. 1–6, 38–41 oraz tenże: Kierunki współczesnej nauki prawa, Kraków 1951, s. 23 i nast.

<sup>2</sup> A. Schaff: Wstęp do teorii marksizmu, Warszawa 1950, s. 273.

<sup>3</sup> I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki: Prawo karne Polski Ludowej, Zarys wykładu części ogólnej, Warszawa 1950, s. 5.

<sup>4</sup> I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki: Prawo karne Polski Ludowej, t. I, Warszawa 1954, s. 15.

<sup>5</sup> Jw., s. 16–17. Dla ścisłości należy dodać, że rozdział II podręcznika z 1954 r., z którego pochodzi cytowana wyżej wypowiedź, napisany został przez L. Lernella wspólnie z J. Sawickim, ale to nie zmienia faktu, że wszyscy trzej współautorzy ponoszą naukową odpowiedzialność za cały podręcznik.

<sup>6</sup> Jak w przypisie 3, s. 13–14 i 19.

<sup>7</sup> K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1980, s. 26.

<sup>8</sup> Jak w przypisie 4, s. 10–11.

<sup>9</sup> Jak w przypisie 3, s. 110.

<sup>10</sup> Jw., s. 112.

<sup>11</sup> Jw., s. 113.



<sup>12</sup> Jw., s. 113. Analogiczne wywody o przestępstwie zawarte są w pracy I. Andrejewa oraz J. Sawickiego: *Istota przestępstwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1949, s. 45 i nast., a do pewnego stopnia także w pracy I. Andrejewa oraz S. Pławskiego: *Ogólne wiadomości o prawie karnym*, Warszawa 1952, s. 3 i nast. W tym miejscu należy dodać i podkreślić, że Andrejew dał wyraz swej wierności wobec marksizmu także w późniejszych pracach. Zob. w szczególności: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1970 oraz *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975.

<sup>13</sup> K. Buchała: j.w., s. 162.

<sup>14</sup> W. Swida: *Prawo karne, część ogólna*. Warszawa 1970, s. 111.

<sup>15</sup> To samo zresztą odnosi się także do pojęcia „materialnej bezprawności”.

<sup>16</sup> Jak w przypisie 3, s. 260–261.

<sup>17</sup> K. Buchała: j.w., s. 41–42 oraz 44.

<sup>18</sup> W. Swida: j.w., s. 261.

---